

m a g i c z n e
i e j s c a

literackiej Europy

Wiesława Czapińska



Wydawnictwo Europa

dyrektor, redaktor naczelny _____ Wojciech Głuch
redakcja _____ Joanna Kokocińska
korekta _____ Bożena Dembińska
ilustracje _____ Małgorzata Młodnicka
projekt okładki _____ Beata Zdeba
projekt typograficzny _____ Studio Mak Sp. z o.o.
łamanie i przygotowanie do druku _____ typo-graf

Publikacja powstała dzięki pomocy finansowej
Fundacji J&S Pro Bono Poloniae
00-722 Warszawa, ul. Podchorążych 83/4
tel. (022) 840-83-40
www.jsprobono.pl, e-mail: fundacja@jsprobono.pl

Wydanie pierwsze

© 2001 by Wydawnictwo Europa

Wszystkie prawa zastrzeżone, szczególnie prawo do przedruku i tłumaczeń na inne języki.
Żadna z części tej książki nie może być publikowana bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawnictwa.
Dotyczy to również sporządzania fotokopii, mikrofilmów oraz przenoszenia danych do systemów.

ISBN 83-87977-87-X

Wydawnictwo EUROPA

50-011 Wrocław, ul. Kościuszki 35, tel. (071) 346 30 10, faks (071) 346 30 15
e-mail: europa@wydawnictwo-europa.pl, www.wydawnictwo-europa.pl

druk i oprawa

Drukarnia PERFEKT S.A., Warszawa

Spis treści

Wstęp	7
Od Autorki	9
moskwa – buhakow miłość i diabeł	11
praga – hašek dobry wojak w nato	29
Wenecja – thomas mann miłość po sezonie	43
Wenecja – thomas mann Życie po śmierci...	55
berlin – klaus mann Czas wojny, gniewu i miłości	65
paryż – remarque Magiczny romans	77
berlin – isherwood Życie kabaretem jest	93
paryż – colette Czarująca gorszycielka	109
rzym – moravia lekkość bytu	125

Paryż, Saint-Tropez, Sopot – Sagan Dawno temu _____	137
Werona – Szekspir Kochankowie spod nieszczęśliwej gwiazdy _____	151
Elsynor – Szekspir „reszta jest milczeniem” _____	163
La Mancha – Cervantes tajemnicza kraina _____	173
Praga – Kafka Pokochać pana K. _____	185
Wiedeń – Canetti tramwaj z widokiem na sławę _____	199
Odense–Kopenhaga – Andersen „podróżować znaczy żyć” _____	215
Warszawa – Konwicki Było... minęło... jest... _____	229

Wstęp

Książka jest niezwykłą podróżą do źródeł literatury. Autorka podjęła trud dotarcia do tych miejsc, które zrosły się ze sławnymi europejskimi pisarzami i postaciami literackich bohaterów. Dokumentalne tropy wiodące do *Mistrza i Małgorzaty* Bułhakowa sąsiadują tu z biograficznymi wątkami *Rzymianki* Moravii, miłosne problemy Franza Kafki wpisują się w obyczajowość z początków wieku, Wiedeń, owo „miasto geniuszy”, dzieli swój splendor między Musiła, Mahlera, Werfla i Kokoschkę, a rozwichrzony, artystyczny Berlin z lat 30. znajduje malowniczą replikę we współczesności.

Zastanawiające, że podobna perspektywa opisu, kiedyś dobrze zakorzeniona w literaturze jest dzisiaj tak rzadko praktykowana. Wynika to, być może, z obawy, że pierwiastki biograficzne zdominują refleksję nad samym pisarstwem. Wiesława Czapińska napisała swoją rzecz zupełnie wolna od takich uprzedzeń – spontanicznie i swobodnie. Trafić na przewodnika zafascynowanego swoim przedmiotem, to znaczy ocalić w sobie ciekawość świata, rozbudzić fantazję i temperament poznawczy. Kluczem do tej książki są uczucia, ale jej podstawą jest solenna dokumentacja motywów, miejsc i śladów związanych z kłasyką literacką.

Wyprawa Autorki jest też niepokojącą podróżą do źródeł czasu. Spektakl literacki już się skończył, jego aktorzy odeszli w cień. I chociaż wierna publiczność nie rozchodzi się, na jej oczach czyjaś niewidzialna ręka powoli, acz nieubła-

ganie, rozbiera dekoracje. Tylko wyjątkowo, jak w moskiewskim domu Bułhakowa, działania te opóźnia jakaś garstka szaleńców. To prawda, że mumifikacja przeszłości byłaby niemożliwa i niecelowa. Gorzej, że nie sposób zapobiec postępującemu spłaszczaniu wyobraźni. Wędrówki po paryskich ulicach śladami Colette, po peerelowskich zabytkach w towarzystwie Konwickiego – mają w sobie jeszcze nostalgiczną niewinność. Inne współczesne pejzaże okazują się rachityczne, jak ów małomieszczański duński Elsynor pozbawiony tajemnic. Inne krajobrazy otwarcie kokietują kiczem. Figurki i portrety Romea i Julii z Werony powieliła Praga w postaci gadżetów z dobrym wojakiem Szwejkiem. Zadeptana przez turystów Wenecja to „obludna ladacznica, strojna w najprawdziwsze klejnoty i ofiarowująca miłość”. Spostrzeżenia są bezlitosne, ale uwalniają czytelników, a wcześniej samą podróżniczkę, od złudzeń. Nie widać skutecznej obrony przed komercjalizmem, zanika niepowtarzalna aura otaczająca sztukę.

Jak sprawić, żeby pamiętne miejsca literackiej Europy zachowały swoją magię? Mity literackie są przechowywane i celebrowane przez wysoką kulturę, ale jednocześnie wpisują się w codzienność. Dopóki łączymy literaturę z życiem (rzecz ponoć zgubna i karygodna), dopóty trwa ona bez względu na okoliczności. Taka literacka podróż przez życie zawsze ma w sobie odrobinę szaleństwa. Wiesława Czapińska znajduje swoją prywatną topografię najczęściej przez kontakty z ludźmi, jak radzi Canetti – szuka starych domów w obcych miastach nie inaczej niż poprzez żywą ludzką pamięć.

Rafał Marszałek

Od Autorki

„Podróżować znaczy żyć” – wyznał Hans Chrystian Andersen, rozmiłowany globtroter, twórca bajki o latającym dywanie. Dziś współczesne dywany przenoszą nas z miejsca na miejsce błyskawicznie. A jednak są miejsca, do których lepiej dojechać lub dojść piechotą. Miejsca ukryte dla lotu ptaka. Magiczne jak ich opisy na stronach arcydzieł literackich. Na trasie takich wędrówek spotkać można naszych dobrych starych znajomych. W Pradze zza rogu uliczki wyłoni się nagle szczupła twarz Franza Kafki. W Paryżu powłóczytym spojrzeniem obdarzy nas Joanna-Marlena pochylona nad kieliszkiem calvadosu. A w Moskwie, dając słowo, widziałam kota Behemota jedzącego rydzyki w occie! To było w małej ciemnej knajpcie przeznaczonej dla spóźnionych przechodniów.

Drodzy czytelnicy, jeżeli tylko chcecie, to na pewno ich spotkacie. Są wszędzie, czekają na was!

„Kto poetę chce zrozumieć, musi pojechać do jego kraju” powiedział Johann Wolfgang von Goethe. Dodam – kto chce zrozumieć pisarza i jego bohaterów, o czym przekonałam się w trakcie moich podróży. W La Manchy, której pejzaż wypełniony jest postacią Don Kichota, i w Weronie opanowanej przez kochanków wszech czasów, i w duńskim Kronbergu, po którego murach wciąż jeszcze krąży duch ojca Hamleta.

Popuśćmy wodze fantazji! Umówmy się na spotkanie, poczujmy smak minionego... w towarzystwie tych, których lubimy. Nie będzie to na pewno czas stracony.

Wiesława Czapińska

Lekcja natchnienia

*Nad wszelkim wzruszeniem i wiedzą,
Nad sensem istotnym i złudą
Jednego chcę was nauczyć,
Chcę was nauczyć cudu.*

*Chcę podnieść wam ręce do góry
I oczy zawiesić nad szczytem
I jednym was tchnieniem napelnić,
Chcę was napelnić zachwytem.*

*Sny wasze pomieszać z jawą
I jawę udziwić zjawami
I tak natchniony, ucudowiony
Wierzyć chcę z wami.*

Kazimierz Wierzyński

moskwa – bułhakow

miłość i diabeł

Michał Bułhakow

(1891–1940)

Rosyjski prozaik i dramaturg. W 1916 r. ukończył studia na wydziale medycznym Uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie. W 1921 r. przeprowadził się do Moskwy, zerwał z zawodem lekarza, pragnąc całkowicie poświęcić się literaturze. Publikował felietony i reportaże. Jego pierwsze opowiadania, *Notatki na mankietach* (1920–1922), *Diaboliada* (1924), powieść *Fatalne jaja* (1925), nawiązując do tradycji N. Gogola, ukazują trudną sytuację inteligenta w porewolucyjnej Rosji. Powieść *Psie serce* (1926), odczytana jako wyraz nieufności pisarza wobec zmian rewolucyjnych, drukiem ukazała się w ZSRR dopiero w 1987 r. *Biała gwardia*, wydana w 1927–1929 w Paryżu (w Moskwie w 1965 r.), przeniesiona została na scenę pod tytułem *Dni Turbinów*. Dramat *Ucieczka* (1928) na sceny trafił w 1957. Bułhakow jest również autorem komedii *Mieszkanie Zojki* (1925) i *Szkarłatna wyspa* (1928); sztuki o Molierze (*Zmowa świętoszków*, 1929), *Puszkynie* (*Ostatnie dni*, 1934); zbeletryzowanej biografii *Życie pana Moliera* (1932–1933), niedokończonych *Powieści teatralnej* (1936–1937). Światową sławę przyniosła mu powieść *Mistrz i Małgorzata* (1928–1940), jeden z najznakomitszych utworów rosyjskiej prozy narracyjnej XX w., wydany w ZSRR dopiero w 1973 r.

Czy to Pan, Panie Woland, kilkanaście lat temu naprowadził na moskiewski plac

Czerwony samolot

młodego Niemca

Martina Rusta?

Ludzie mówią, że

była to diabelska

sprawka, dzieło

szatana, którego

skutki do dziś

odczuwa

niezwyciężona ongiś

armia. Oj, lubi

Pan, lubi psikusy, a może pomagał Panu kot

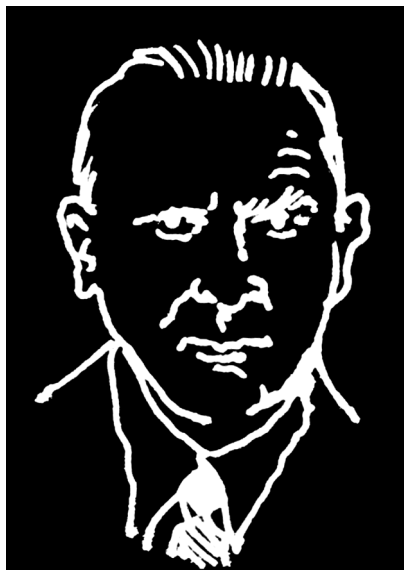
Behemot, który podszepnął, aby owego

nieszczęsnego lądowania dokonać właśnie

w dniu święta Wojska Ochrony Pogranicza!!!

Jeszcze słychać chichot Azazella i radosne

przytupy Korowiowa. Udało się!



Mam przed sobą trzy dni. Tyle samo, ile bohaterowie jednej z najważniejszych powieści XX wieku *Mistrza i Małgorzaty* pióra Michała Bułhakowa. Trzy dni na odbycie wędrówki po dzisiejszej Moskwie w poszukiwaniu śladów zaznaczonych w książce. Topografia powieści jest niezwykle dokładna.

patriarsze prudy. „a jednak!”

Wieczór. Lipy, jak wówczas, nieśmiało zielone. Parczek niewielki w śródmieściu Moskwy, zaprojektowany z myślą o spacerach z dziećmi. Jest pomnik Kryłowa i postaci z jego bajek wyrzeźbione w metalu i kamieniu. Ciężkie. W środku niewielkie jezioro, a wokół żwirowane alejki. Rozglądam się za budką z napisem „Piwo i napoje chłodzące”, w której – jak pamiętamy – sprzedawano ciepły napój morelowy. Nie ma. Jest inna budka, na kołach i z napisem: coca-cola, pizza, chipsy, sandwiche, guma do żucia.

Oto ławeczka, na której – być może – siedzieli: Berlioz, przewodniczący jednego z największych stowarzyszeń pisarzy Moskwy, i jego przyjaciel, poeta o pseudonimie Bezdomny, pisujący antyreligijne poematy. Obok mnie przysiadła młoda ciemnowłosa dziewczyna. Obie wpatrujemy się w alejkę, jakby z nadzieją, że może za chwilę wyłoni się...

„Rita – przedstawia się dziewczyna – a właściwie Margerita”. Jakieś niezależne od nas siły naprowadziły nas na tę samą ławeczkę. Po chwili wiemy już wszystko. Rita, nauczycielka rosyjskiego w jednej z moskiewskich szkół,



przychodzi tu po wspomnienia. Szczególnie wiosną, bo to przecież wówczas wszystko się zaczęło.

Przed kilku laty ona i jej przyjaciele utworzyli grupę wielbicieli powieści *Mistrz i Małgorzata*. Nieformalną, oczywiście. Spotykali się z potrzeby serca. Recytowali wiersze rosyjskich poetów i te, które pisali sami. Zorganizowali również orkiestrę i grali na dachu Sadowej 10, w domu Mistrza.

Na razie Rita pokazuje mi kawiarenkę Margereta, w której spotykała się z przyjaciółmi. To były takie poetyckie biesiady nad szklanką herbaty. Dziś niegdysiejszy lokal

młodych moskiewskich poetów zmienił swoje oblicze, chociaż zachował nazwę i symbole umieszczone na drzwiach wejściowych. Portrety bohaterów moskiewskich zdarzeń i ów słynny prymus. A także numer mieszkania – 50. Od lat nie jeździ tędy tramwaj. Nie ma nawet śladu torowiska. Ale jeżeli wsłuchać się uważnie, można usłyszeć zgrzyt hamulców i okrzyk „A jednak!”, potwierdzający wieści przyniesione przez wysłanników szatana, dwu dziwnych cudzoziemców, którzy opowiedzieli im, ludziom radzieckim, historię prokuratora Judei znanego światu jako Ponceusz Piłat i Jezuici Ha-Nocri, syna Bożego – Chrystusa.

Stoimy z Ritą u zbiegu Jermołajewskiej i Małej Bronnej wpatrzona w ten skrawek bruku i myślimy o tym samym. Wzruszenie, bo jakże inaczej nazwać tę chwilę niezwykłą wieczorem na Patriarszych Prudach w przeszło pół wieku po napisaniu arcydzieła, którego wydania autor nigdy nie doczekał. To właśnie w tym miejscu spełniła się przepowiednia obcych przybyszy „Utną panu głowę” – i głowa Berlioza potoczyła się po tramwajowych szynach, których dziś już nie ma.

„Jałta na miesiąc”

To Larysa Wasiljewa – znakomita pisarka, m.in. autorka dwóch bestsellerów: *Kobiety Kremla* i *Kremłowskie dzieci* – uświadomiła mi, że dom literatów opisany przez Buhakowa wcale nie spłonął. Fikcja literacka tak mocno zadomowiła się w mojej pamięci, iż myślałam, że nie ma tego budynku.